

UZASADNIENIE

Apelacja nie zasługiwała – co do zasady – na uwzględnienie, aczkolwiek w wyniku jej wniesienia, należało częściowo zmienić zaskarżony wyrok.

Na wstępie trzeba podnieść, że wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, Sąd Rejonowy nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, która miałaby wpływ na treść wydanego wyroku. Także i ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzącej zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu meriti przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na subiektywnej oraz wybiórczej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego, ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd I instancji w sposób obiektywny oraz zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym, i jako taka, spełnia kryteria przewidziane w art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. (mające zastosowanie w sprawach o wykroczenia – art. 8 k.p.s.w.).

Stwierdzić tu należy, iż Sąd I instancji dokonał, zgodnie z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., oceny zeznań świadka M. S.. Przychyłając się do tej oceny zauważyć należy, iż ww. świadek, jako pełniący wówczas służbę funkcjonariusz policji, nie znał wcześniej obwinionego i nie miał żadnych racjonalnych powodów, by celowo pomawiać go o popełnienie wykroczenia drogowego, jeżeliby w rzeczywistości takowego zachowania obwiniony się nie dopuścił. Wbrew twierdzeniom skarżącego w zeznaniach świadka M. S. nie ma jakichś dyskwalifikujących je sprzeczności. O pewnej niejasności można mówić w odniesieniu do sporządzonej przez świadka notatki urzędowej, jednakże M. S. wyjaśnił przekonywująco (co potwierdzają też inne dowody), dlaczego obwiniony został zatrzymany dopiero w K. J., chociaż pomiar prędkości odbył się w K..

Z kolei to, że drugi z policjantów M. A. nie pamiętał szczegółów zdarzenia, mogło wynikać z upływu czasu i wielości tego rodzaju czynności, wykonywanych przez funkcjonariuszy policji drogowej.

Wersję świadków – funkcjonariuszy policji potwierdza również obiektywny dowód w postaci nagrań wideo, z których wynika, że obwiniony, kierując samochodem marki S. (...) o nr rej. (...), przekroczył dozwoloną prędkość, przejeżdżając przez miejscowość K..

Nie jest kwestionowanym, że pierwsze dwa pliki, umieszczone na załączonej do akt sprawy płycie (k. 18), tj. (...) oraz (...) są złej jakości. Jest to zapewne wynikiem wadliwej ich konwersji z zaszyfrowanego formatu *mkv do formatu *avi. To, że pliki te są mniej czytelne nie oznacza jednak, aby zupełnie zdyskwalifikować – jak chciałby skarżący – przedstawiony przez oskarżyciela materiał dowodowy.

Przede wszystkim podnieść należy, że zupełnie dowolnym są twierdzenia obwinionego, iż doszło tu do jakiejś manipulacji, czy też celowego pogorszenia jakości nagrań ze strony policji. Przyjmując taką wersję, zupełnie niedorzecznym byłoby zachowanie policjantów. Należałoby bowiem przyjąć, że policjanci, ni z tego, ni z owego, zatrzymali prawidłowo kierującego samochodem obwinionego, wmawiali mu, że przekroczył dopuszczalną prędkość, a następnie spreparowali dowody w postaci nagrań wideo, po to by wszcząć wobec niego postępowanie o wykroczenie, samemu narażając się w ten sposób, nie tylko na odpowiedzialność służbową, ale nawet i karną.

Po drugie, nie jest prawdą, że urządzenie (...) jakim posługiwali się funkcjonariusze policji, od razu rejestrowało pliki w formacie (...) Z instrukcji obsługi prędkościomierza kontrolnego (...), wynika bowiem jednoznacznie, że urządzenie zapisuje nagrania w zaszyfrowanym formacie *mkv i można je odtworzyć tylko za pomocą przeglądarki (...). W tym

miejscu podnieść też należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy dopuścił dowód z instrukcji obsługi prędkościomierza kontrolnego (...), którym posługiwali się policjanci, podczas kontroli drogowej w dniu 25.11.2015 roku (k. 87), a instrukcja ta została nadesłana przez KPP w O. i widnieje w aktach sprawy na kartach (k. 95 – 123).

Po trzecie, biegły z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów – J. T. (1), w wydanej przez siebie opinii, wykazał w przekonujący sposób, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby uwidoczony na plikach: (...).avi oraz (...).avi samochód, był jakimś innym pojazdem, aniżeli S. (...) o nr rej. (...), który został utrwalony na dalszych plikach (k. 152 – 153, 159).

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na to, że z będącego już dobrej jakości pliku (...), dokumentującego trzeci pomiar, wynika niezbicie, że kierujący samochodem S. (...) o nr rej. (...), kierował w terenie zabudowanym z prędkością 83,6 km/h, a więc wyraźnie wyższą, od prędkości administracyjnie dopuszczalnej w tym miejscu.

Sąd Rejonowy również trafnie uznał wyjaśnienia obwinionego, w zakresie, w którym kwestionował popełnienie zarzucanego mu wykroczenia, jako niewiarygodne i ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za popełnione wykroczenie drogowe.

Skarżący w złożonej apelacji próbuje przeforsować tezę, że prędkościomierz kontrolny (...) w ogóle nie nadaje się do mierzenia prędkości innego pojazdu, poza samym radiowozem policyjnym, w którym jest on zainstalowany. Z twierdzeniami tymi nie można się zgodzić. Trzeba bowiem stwierdzić, że z akt sprawy wynika, iż w dacie zdarzenia, prędkościomierz kontrolny (...) o numerze fabrycznym 102 posiadał świadectwo legalizacji ponownej, wystawione w dniu 5.12.2014 roku przez Dyrektora Okręgowego (...) w W., z którego wynika, iż w/w przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, spełnia wymagania wynikające z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych (okres ważności legalizacji oznaczono do dnia 31.12.2015 roku).

Przyjąć zatem należy, że urządzenie to zostało dokładnie przetestowane i spełniało wszystkie parametry specyfikacji technicznej producenta, zapewniając właściwe pomiary prędkości, a przy tym powołany do tego organ państwowy potwierdził, iż ww. przyrząd spełnia wszystkie restrykcyjne wymagania, wynikające z cytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Gospodarki. Skoro organ państwowy powołany do wystawienia właściwego certyfikatu urzędowo potwierdza, że przedstawione do badań urządzenie spełnia ustawowe wymogi, to sąd nie ma podstaw do kwestionowania poprawności działania urządzenia, użytego w niniejszej sprawie do pomiaru prędkości pojazdu.

Należy to także odnieść do dopuszczalnego błędu pomiaru wykonanego zalegalizowanym przyrządem. Skoro bowiem przepis § 21 ust. 2 pkt 1 z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, dopuszcza błąd ± 3 km/h, dla prędkości do 100 km/h, a przedmiotowy prędkościomierz kontrolny (...) zgodnie ze świadectwem legalizacji, spełnia wymagania cytowanego wyżej rozporządzenia, to dopuszczalny błąd pomiarowy tego urządzenia wynosił właśnie ± 3 km/h, dla prędkości do 100 km/h.

Oczywiście, nikt nie zamierza kwestionować, iż prędkościomierz kontrolny (...), dokonuje w rzeczywistości pomiaru prędkości średniej radiowozu, w którym jest on zainstalowany. Jednakże zmierzona prędkość można odnieść do innego pojazdu. Jeśli na początku i na końcu pomiaru, odległość prędkościomierza od kontrolowanego pojazdu jest taka sama (lub bardzo zbliżona), to można założyć, że pojazd ten poruszał się z podobną prędkością do zmierzonej. Jest to okoliczność wynikająca nie tylko z instrukcji obsługi prędkościomierza kontrolnego (...) ale także – wbrew twierdzeniom skarżącego – z opinii biegłego J. T. (1).

Zasady pomiaru prędkości urządzeniem (...) znane też były policjantom, przeprowadzającym przedmiotową kontrolę. Jako całkowicie nieprawdopodobne uznać należy sugestie obwinionego, że funkcjonariusz policji, w tym M. S., który obsługiwał prędkościomierz kontrolny, dokonując pomiaru prędkości, nie znalazł instrukcji obsługi ww. urządzenia. Przesłuchanie policjantów przed Sądem Rejonowym wcale nie dowiodło – jak twierdzi obwiniony – że ww. policjanci

nie widzieli, na czym polega pomiar prędkości urządzeniem (...) Przecież świadkowie ci nie zeznawali tylko o konieczności utrzymywania stałej prędkości z poprzedzającym pojazdem, ale także mówili o konieczności utrzymania stałej odległości: „kierowca jest odpowiedzialny za utrzymywanie stałej odległości” (k. 87 – świadek M. A.); „musi być odległość stała, trzeba trzymać odległość stałą od poprzedzającego pojazdu” (k. 129v – świadek M. S.).

Prawdą jest, że urządzenie (...) nie mierzy, a co za tym idzie – nie wskazuje, odległości pomiędzy tym urządzeniem, a samochodem, który jest kontrolowany. Zachowanie prawidłowej odległości pomiędzy radiowozem, a kontrolowanym pojazdem pozostawione jest zatem optycznej ocenie i doświadczeniu kierującego radiowozem. Nie oznacza to jednak, że element ten nie podlega żadnej weryfikacji. Istnieje przecież nagranie wideo, z którego można wywnioskować, czy rzeczywiście, w trakcie pomiaru, radiowóz policyjny poruszał się w stałej odległości od pojazdu kontrolowanego, a przede wszystkim, czy była ona zachowana na początku i końcu pomiaru. Ponadto w przedmiotowej sprawie został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów. Biegły w opinii tej wykazał, iż w przypadku pierwszych trzech pomiarów, odległość pomiędzy radiowozem, a kontrolowanym pojazdem na końcu pomiaru była nawet większa, niż na początku pomiaru, co oznacza, że w jego trakcie samochód obwinionego oddalił się od radiowozu, a więc wynik pomiaru był nawet zaniżony, w stosunku do rzeczywistej prędkości. Wbrew twierdzeniom obwinionego, biegły przedstawił metodykę oceny pomiarów dokonanych urządzeniem (...), która sprowadzała się do porównania wymiarów pojazdu kontrolowanego na początku i końcu pomiaru. Zobrazował to jednocześnie stosownym porównawczym materiałem ilustracyjnym, z dodaniem pionowych linii pozwalających na ocenę szerokości pojazdu (k. 155 – 159). Z opinii biegłego wynika też jasno, że za początek pomiaru przyjmuje się ostatnią klatkę nagrania, na której nie są widoczne dane przedstawiające postęp pomiaru, a końcem nagrania - jest pierwsza klatka nagrania, na której zaprezentowany jest pełny wynik pomiaru (k.167). Zupełnie bezpodstawnym są sugestie obwinionego, że w przedłożonej opinii biegły miałby nieprawidłowo wybrać klatki dla początku i końca pomiaru.

Jak już podniesiono, biegły z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów nie zakwestionował prawidłowości wykonania trzech pierwszych pomiarów prędkości samochodu obwinionego. Z opinii biegłego wynika, że prędkość ta była wręcz zaniżona, w stosunku do prędkości rzeczywistej. Biegły nie określił jednak liczbowo, o jaką wielkość mogło tu chodzić. Podniósł natomiast, że przy uwzględnieniu błędu pomiarowego (± 3 km/h dla prędkości do 100 km/h), o którym mowa w § 21 ust. 2 pkt 1 z rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie badań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym, niewątpliwym jest, że samochód obwinionego poruszał się (przy najwyższym II pomiarze), co najmniej z prędkością 87,3 km/h. Dlatego też, kierując się treścią przepisu art. 5 § 2 k.p.k. należało obwinionemu przypisać taką właśnie prędkość. Ponieważ Sąd I instancji przypisał obwinionemu prędkość 90 km/h (wskazaną we wniosku o ukaranie), Sąd Okręgowy musiał dokonać tu stosownej korekty zaskarżonego wyroku.

Dla rozpoznania przedmiotowej sprawy nie miała natomiast znaczenia kwestia, że na przedstawionym materiale wideo, także inny kierujący naruszył przepisy ruchu drogowego oraz że kierowca radiowozu policyjnego popełnił – zdaniem skarżącego – wykroczenie drogowe. W polskiej procedurze karnej i wykroczeniowej obowiązuje wszak zasada skargowości, zgodnie z którą wszczęcie postępowania sądowego nastąpić może tylko na wniosek uprawnionego do tego podmiotu. Natomiast przedmiotem niniejszego postępowania był czyn zarzucany obwinionemu, wskazany we wniosku o ukaranie, sporządzonym przez uprawnionego oskarżyciela.

Skarżący usiłował także wykazać w swojej apelacji, że biegły J. T. (1), wydający w przedmiotowej sprawie opinię z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów, nie posiada wystarczającej wiedzy dla opiniowania oraz jest osobą o niskiej wiarygodności. Sąd Okręgowy zastrzeżeń tych jednak nie podzielił. Zauważyć należy, iż J. T. (1) był w czasie sporządzania opinii biegłym, wpisanym na listę biegłych poprowadzoną m.in. przez Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim. Oznacza to, że J. T. (1) sprostał wymaganiom wskazanym w § 12 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych z dnia 24 stycznia 2005 r. (Dz.U. Nr 15, poz. 133), z którego wynika, że biegłym może być ustanowiona osoba, która posiada teoretyczne i praktyczne wiadomości specjalne w danej gałęzi nauki, czy techniki, dla której ma być ustanowiona i daje rękojmię należytego wykonywania obowiązków biegłego. Dodać też trzeba, że w myśl § 12 ust. 2 ww. rozporządzenia prezes ocenia, czy posiadanie wiadomości

specjalnych zostało dostatecznie wykazane dokumentami lub innymi dowodami. Skarżący zarzuca też J. T. (1), że prowadzi on działalność, polegającą na dystrybucji tzw. antyradarów, co osłabia – jego zdaniem – wiarygodność biegłego. Odnosząc się do tego zarzutu stwierdzić należy tylko tyle, że Sądowi Okręgowemu nie jest wiadomym, aby toczyło się przeciwko J. T. (1) jakieś postępowanie o zwolnienie z funkcji biegłego w trybie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie biegłych sądowych z dnia 24 stycznia 2005 roku. Na marginesie zaznaczyć należy, że urządzenie (...), zastosowane w niniejszej sprawie, nie miało nic wspólnego z radarowym pomiarem prędkości.

Obwiniony domagał się też dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego, przedstawiając szereg zastrzeżeń pod adresem opinii biegłego J. T. (2). Sąd II instancji podzielił jednakże pogląd Sądu Rejonowego, iż opinia sporządzona przez biegłego J. T. (1) jest opinią kompletną i jasną. Wszystkie przedstawione przez biegłego wnioski zostały w sposób przekonywujący uzasadnione. Sąd nie dopatrywał się dowolności i nielogiczności w rozumowaniu biegłego. W tej sytuacji nie było podstaw, aby Sąd Rejonowy dopuszczał dowód z kolejnej opinii specjalistycznej.

Sąd Rejonowy prawidłowo także odstąpił od wzywania na rozprawę sądową biegłego J. T. (1). Zauważyć bowiem należy, iż opinia biegłego zawierała odniesienie się do szeregu kwestii podnoszonych przez obwinionego w toku postępowania sądowego. Obwiniony nadesłał wprawdzie kolejne pismo zawierające zastrzeżenia pod adresem opinii biegłego, które jednakże wpłynęło już po wydaniu wyroku. Ponadto, wobec jednoznacznego oświadczenia obwinionego na rozprawie sądowej, iż uważa on biegłego J. T. (1) za kłamcę i ignoranta, Sąd Rejonowy słusznie uznał, że kolejne odraczanie rozprawy, po to by wezwać na nią biegłego, do którego obwiniony ma już z góry przyjęte nastawienie, stanowić będzie jedynie niepotrzebne przedłużenie postępowania.

Co do podniesionego w apelacji zarzutu przedawnienia się wykroczenia, stwierdzić trzeba, że w przedmiotowej sprawie – wbrew twierdzeniom skarżącego – nie zachodzi ta negatywna przesłanka procesowa. Zgodnie bowiem z aktualną treścią art. 45 § 1 k.w., okres przedawnienia wykroczenia wynosi 3 lata od jego popełnienia. Wprawdzie w dacie popełnienia czynu zarzucanego obwinionemu (25.11.2015 roku) okres ten wynosił 2 lata, jednakże zanim ów 2-letni okres upłynął – ustawodawca dokonał wydłużenia terminu przedawnienia wykroczeń, do wspomnianych wyżej 3 lat (ustawą z dnia 23 marca 2017 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw - Dz.U. z 2017 roku, poz. 966). Ponadto w art. 6 ww. ustawy wprost wskazano, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, chyba że termin przedawnienia już upłynął. Tymczasem, jak już wspomniano, w dniu wejścia w życie ustawy (1.06.2017 roku), nie upłynął jeszcze dwuletni termin przedawnienia karalności rozpoznawanego tu wykroczenia.

Odnosząc się do twierdzeń obwinionego o niekonstytucyjności powyższej regulacji prawnej, stwierdzić należy, iż nie może budzić wątpliwości, że ustawodawca może dokonywać przedłużenia terminu przedawnienia przestępstw, wykroczeń, czy też deliktów dyscyplinarnych. W doktrynie prawa karnego oraz w orzecznictwie, generalnie akceptuje się w perspektywie zasady ochrony zaufania, której gwarancją jest zakaz retroaktywności regulacji prawnych pogarszających sytuację jednostki oraz ściśle z nią związana zasada ochrony praw nabytych, możliwość zmiany ustawodawczej polegającej na wydłużeniu okresów przedawnienia w przypadkach, gdy okres ten jeszcze nie upłynął. Odrzuca się jedynie takie zmiany ustawodawcze, których rezultatem byłoby uchylene skutków przedawnienia i przywrócenie karalności określonej kategorii zachowań. Ochrona zaufania do stabilności prawa obejmuje bowiem te wszystkie regulacje, które wyrażają wartościowanie czynu przez ustawodawcę, przekładające się następnie na rozmiar i zakres grożącej za popełnienie tego czynu sankcji. Tymczasem zmiana długości okresów przedawnienia nie wpływa, ani na sam fakt karania, ani też na wysokość możliwej do wymierzenia kary. Regulacje przewidujące przedawnienie nie mają charakteru gwarancyjnego, nie są ustanawiane z uwagi na sprawcę czynu zabronionego, lecz cel karania. Nie można w związku z tym uznać, aby sprawcy czynu zabronionego przysługiwało prawo do przedawnienia w określonym terminie, ani tym bardziej o konstytucyjnej ochronie „ekspektatywy przedawnienia”. Nie podlegają bowiem ochronie kalkulacje sprawcy, co do okresu, po jakim nie będzie już podlegał karze za popełnienie czynu zabronionego (por. postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 2 lipca 2002 roku - II KK 143/02; W. Wróbel - Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym, Kraków 2003, str. 533-534; M. Kulik - Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym, Warszawa 2014, str. 147-148).

Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy próbował utrudnić mu wniesienie apelacji, wzywając do uzupełnienia braków formalnych wniosku o uzasadnienie wyroku. Zgodnie bowiem z treścią art. 422 § 2 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym od dnia 1.07.2015 roku, a mającym zastosowanie – z mocy art. 82 § 1 k.p.s.w. – także w postępowaniu wykroczeniowym, we wniosku o uzasadnienie wyroku należy wskazać, czy dotyczy on całości wyroku, czy też niektórych czynów, których popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu, bądź też jedynie rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu. W razie nieodpowiadania wniosku powyższemu wymogowi formalnemu, wzywa się jego autora do uzupełnienia wniosku i jest to rutynowa oraz zgodna z przepisami procedura (art. 120 § 1 k.p.k.).

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazu przepisów prawa procesowego, jak również błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a które miałyby wpływ na jego treść. Jedynym błędem Sądu I instancji było przypisanie obwinionemu w wyroku prędkości wskazanej we wniosku o ukaranie, choć przyjąć należało, że była ona na nieco mniejsza, o czym już była wyżej mowa.

Wbrew twierdzeniu apelującego orzeczonej wobec niego kary grzywny nie można uznać za nadmiernie surową. Wręcz przeciwnie, biorąc pod uwagę zarzucane obwinionemu wykroczenie i przewidzianą za nie sankcję, kara grzywny w wysokości 200 złotych, jest karą wręcz łagodną.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwał natomiast ten zarzut środka odwoławczego, w którym skarżący kwestionował zasadność obciążenia go kosztami opinii biegłego, jak również samą wysokość tych kosztów.

Oczywiście, jeśli chodzi o zasadę, że to obwiniony, który zostaje uznany za winnego, ponosi koszty postępowania (na które składają się m.in. koszty opinii biegłych), nie może budzić żadnych dyskusji, w świetle jednoznacznego brzmienia art. 627 k.p.k. w związku z art. 119 k.p.s.w. Ponieważ Sąd Rejonowy przyznał biegłemu J. T. (1) wynagrodzenie za sporządzoną opinię w kwocie 2.397,07 złotych (zgodną z przedłożonym rachunkiem), taką też kwotą obciążono w wyroku obwinionego. Obwiniony nie miał jednak prawnej możliwości odwołania się od postanowienia w przedmiocie przyznania biegłemu kosztów (jego zażalenie nie zostało przyjęte), a zatem – w ramach rozpoznania apelacji – rozpatrzeniu podlegał także zarzut obwinionego, kwestionującego wysokość przyznanego wynagrodzenia. Zgodnie z art. 618f § 2 k.p.k. wysokość wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę określa sąd, uwzględniając wymagane od biegłego kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii nakład pracy i poświęcony czas, a także w miarę potrzeby pokrycie wydatków niezbędnych do wykonania zleconej pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można skutecznie kwestionować kwalifikacji biegłego, jak również nakładu pracy i ilości czasu przezeń poświęconego na sporządzenie przedmiotowej opinii. Jednakże sporządzenie przedmiotowej opinii trwało bardzo długo, bo około 1 roku. Po otrzymaniu zlecenia biegły nie informował Sądu Rejonowego, że wydanie opinii będzie trwało, aż tak długo, co uniemożliwiło sądowi np. zwrócenie się o wydanie opinii do innego eksperta. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że w takich przypadkach wynagrodzenie biegłego powinno ulec zmniejszeniu, na co wyraźnie zezwala przepis art. 618f § 4b k.p.k. Ponieważ tego rodzaju redukcji wynagrodzenia nie dokonał Sąd Rejonowy, a obwiniony – jak już wyżej wspomiano – nie mógł się od tej decyzji odwołać, Sąd II instancji uznał za zasadne częściowo zwolnić obwinionego z zasądzonych od niego kosztów sądowych.

Z tych też względów Sąd Okręgowy dokonał zmiany w rozstrzygnięciu Sądu I instancji, natomiast w zasadniczej części, wyrok Sądu Rejonowego - jako słuszny i odpowiadający prawu - należało utrzymać w mocy.

Kierując się względami słuszności, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w., zwolnił częściowo obwinionego od kosztów postępowania odwoławczego, tj. w zakresie wydatków poniesionych przez Skarb Państwa. Natomiast wysokość opłaty za II instancję ustalono na podstawie art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.).